LAS VEGAS - MIASTO Z BAJKI, CZYLI CZEGO SIĘ NIE ROBI DLA TYCH NAŁOGOWCÓW-HAZARDZISTÓW...

Agnieszka Muszyńska

Pierwszy raz byłam w Las Vegas – zwanym "Miastem Grzechu" – na konferencji w 1984 roku. Nie zrobiło to miasto na mnie większego wrażenia, bo podobne pustynno-górzyste pejzaże i takie same kasyna mam tu w okolicy mego miejsca zamieszkania. A że nie jestem hazardzistką, więc kasyna mnie nie pociągają (hazardziści nie powinni wogóle mieszkać na stałe w Newadzie).

Dużo wcześniej, w 1979 roku odwiedziłam Kasyno w Monte Carlo. Ogromna różnica między tradycyjnym europejskim kasynem i otwartymi dla mas kasynami w Newadzie! W Monte Carlo wpuścili nas tylko do wejściowego hallu, gdzie ustawione były maszyny hazardowe, głównie "jednoręczni bandyci". Dalsze, historyczne i niezwykle luksusowe pomieszczenia były dostępne za opłatą tylko dla elity, odpowiednio elegancko ubranej i oczywiście zasobnej. Zwykli turyści w dżinsach i podkoszulkach nie mają tam wstępu (może jednak od owego czasu sytuacja tam się zmieniła, bo wszędzie teraz króluje zasada "business is business"…).

Hiszpańska nazwa Las Vegas oznacza zieloną oazę w środku pustyni. Rzeczywiście znajdowały się tam znane od dawna źrodła wody, aczkolwiek dopiero w latach 1930-ych zbudowanie na rzece Kolorado niedaleko Las Vegas tamy Hoover Dam i stworzenie ogromnego sztucznego jeziora Lake Mead rozwiązało drastyczny problem wody i dało temu miastu ogromny impuls w kierunku rozwoju. Oaza była znana Indianom, od dawien dawna, ale dla USA odkryli ją Mormoni w 1855 roku, budując tam mały fort, który później przerodził się w ranczo. Prawa miejskie Las Vegas otrzymało dopiero niecałe 100 lat temu (1911 r.).

Po raz drugi pojechałam do Las Vegas w 1999 roku, rownież na konferencję, ale mialam wtedy też okazję rozejrzenia się po tym unikalnym mieście, o którym krążyły już zadziwiające opowieści.

Wreszcie w 2003 roku byłam w Las Vegas dwukrotnie, już zupełnie prywatnie. Rzeczywiście, w ciągu ostatnich 20 lat miasto to znacznie się zmieniło.



Powitanie w Las Vegas

Hazard istniał w Ameryce od zarania dziejów. Istnieje on nadal, jako jedna z atrakcyjnych rozrywek gawiedzi. Nie całe 100 lat temu purytańska klasa rządząca ograniczyła jednak ten rodzaj rozpusty: Newada pozostała jedynym stanem w USA, w którym hazard, a obok niego i prostytucja, są prawnie usankcjonowane (1931 r.).

Usankcjonowana kontrola rozpusty, nawet w znacznie zmniejszonej skali, przynosi państwu solidne dochody. W amerykańskiej encyklopedii z 1971 roku wyczytałam, że corocznie około 50,000 milionów dolarów jest wydawanych przez obywateli na hazard w USA. Obecnie ta liczba wielokrotnie się zwiekszyła. (Ostatnio jednak ta lwia część gospodarki Newady zaczęła podupadać: na całym terenie USA pozwolono Indianom, żyjącym w rezerwatach na otwieranie kasyn, które odciągają klientów od Newady; wolno też prowadzić kasyna na statkach rzecznych i morskich, a o niereje-strowanej prostytucji już wogóle szkoda mówić: skoro jest zapotrzebowanie – istnieje wszędzie, nie do uniknięcia.)



Las Vegas by night

Las Vegas, oddalone o 340 mil od stolicy Nevady, Carson City, i z dużo liczniejszym zaludnieniem (1.3 miliona), urosło do miana stolicy rozpusty, miasta szalonych zabaw trwających dzień i noc, miasta rozświetlonego feerią swiateł. Ogromna łunę nad miastem widać z daleka; widać ją ponoć nawet z kosmosu. (Od czasu zbudowania zapory Hoover Dam i uruchomienia na zapo-

rze elektrowni wodnej, elektryczność stała się tam łatwo dostępna i tania.)

W Las Vegas rzuca się teraz w oczy, jak bardzo właściciele kasyn doszli do perfekcji w sztuce przyciągania turystów. Dwie dzielnice miasta, a właściwie tylko dwie główne ulice tych dzielnic, Fremont i Las Vegas Boulevard, zamienione zostały w świat z bajki, urokliwy świat wyszukanej fantazji, popartej całą ogromną machiną nowoczesnej techniki. Przyciąganie turystów jest efektywne: co roku blisko 40 milionów gości odwiedza Las Vegas.



Strip widziany ze strony północnej. Od lewej: MGM, Tropicana, Mandalay Bay, Luxor, Excalibur, New York, Monte Carlo

Pierwszej klasy "bajkowa" ulica – Las Vegas Boulevard, którego część nazwano "Strip'em", znajduje się tuż przy lotnisku i jest przedłużeniem głównej szosy prowadzącej do miasta. Na tej ulicy znajdują się najnowsze, najwspanialsze, najbardziej wyszukane luksusowe hotele-kasyna, przyciągające klientów niesamowitym, królewskim niemal wystrojem, plejadą ciekawych superluksusowych, renomowanych na świecie galerii i butików, jak również tanich, lecz o pięknym wystroju sklepów wewnątrz hoteli-kasyn, oraz przyciągające klientów bezpłatnymi teatralnymi lub rozmaitymi innymi pokazami, powtarzanymi w rozmaitych wersjach kilka lub kilkanaście razy dziennie. Na tej 5-cio milowej najdroższej alei świata znajduje się 12 z 15 największych hoteli na całym świecie. Sam tylko Las Vegas Bulward oferuje turystom 72 tysiące łóżek hotelowych! Nowe hotele-kasyna otwierane są każego roku, a rekordem były otwarcia co miesiąc. Ceny pokoi hotelowych są wyjątkowo niskie (w jednym z najbardziej luksusowych hoteli, "Mirage", w 2003 roku płaciłam za dzień $80, a w średnio-luksusowym hotelu, "Lady Luck", koło ulicy Fremont, tylko $29!). Jedzenie w hotelowych restauracjach jest też tanie. Hotele-kasyna są hojne, wiedząc, że statystycznie 90% gości gra w kasynach dzień w dzień, za średnio $500. Zdarzają się też często i "grube ryby", na przykład przybysze z krajów arabskich, którzy wydają miliony swoich ropo-dolarów na całkowicie niedozwolony przez Koran, hazard... Ci mieszkają zupełnie za darmo w super luksusowych apartamentach hoteli.

Praktycznie dopiero od 20-stu lat, każde kasyno musi mieć, poza oczywiście ekwipunkiem do hazardu, coś zupełnie nowego i fascynującego do zaoferowania klientom. Chodząc od kasyna do kasyna i oglądając wnętrza, a często i atrakcje przed hotelem na świeżym powietrzu tuż przy ulicy, człowiek nie może wyjść z podziwu ileż to niespotykanych, nietuzinkowych fantazji i wizji zostało tam zrealizowanych! W Las Vegas zatrudniani są najzdolniejsi ludzie nie tylko pochodzący ze Stanów Zjednoczonych lecz i z całego świata. I to zatrudniani prawie w każdym zawodzie. Las Vegas jest jednak wymagającym i bardzo bezwzględnym miejscem pracy; sukcesy zawodowe wielu tych ludzi są często krótkie, bo konkurencja – ogromna.

Sporo wizji zrealizowanych w Las Vegas zaczerpnięto z istniejących na świecie atrakcyjnych miast i miejscowości. Hotel-kasyno "New York, New York" jest Nowym Jorkiem w pigułce, ze Statuą Wolności, budynkiem Empire State, wieżowcem Chryslera, statkami nabrzeża i z mostem brooklyńskim. Wnętrze kasyna (zarówno sala gier, jak i pasaże restauracyjno-handlowe) są stylizowane na nowojorski Central Park o zmroku. Wokół olbrzymiego budynku "New York'u" zbudowano potężną kolejkę typu roller-coaster z szybkimi wagonikami, których pasażerowie wrzeszczą z emocji czy ze strachu na każdym zakręcie lub stromym spadku w dół.



Hotel-kasyno "New York, New York". Czerwone linie to szyny roller-coaster'a



Hotel-kasyno Venetian. Fronton jest kopią Pałacu Dożów



Venetian: z lewej Ponte Rialto, w środku Wieża campanili i dwie kolumny z placu św. Marka



Wnętrze hotelu-kasyna "Venetian"



Hotel-kasyno "Paris"

Kasyno "Venetian" – to mini Wenecja z zewnętrzymi i wewnętrznymi kanałami, częściowo pokrytymi sztucznym niebem, z gondolami (można wynająć gondolę i przejechać się pod mostami), z placem Świętego Marka (brak tylko gołębi!), pałacem Dodżów, mostem Westchnień i mostem Rialto. Koronkowe kształty mostków łączących brzegi kanałów zotały idealnie skopiowane. Gondolierzy wiosłując śpiewają włoskie arie. Wszystko wygląda znacznie ładniej niż w samej Wenecji (kanały nie cuchną, nie płyną nimi ławice śmieci), a wokół mnóstwo kawiarenek, lodziarni i włoskich sklepików. Sala gier Venecji jest najpiękniejsza w Las Vegas: kryształowe żyrandole, niektóre ściany wybite atłasem. Na ścianach i kasetowych sufitach znajdują się wspaniałe malowidła przypominające klasycznych włoskich mistrzów. Można tam znaleźć wiele kopii obrazów słynnych malarzy (w hallu rejestracji hotelowej wisi kopia obrazu Canaletto, "Wenecja"). Otwarcia hotelu Venetian dokonała znana włoska aktorka Sophia Loren.

Kasyno "Paris" to miniatura Paryża z frontonem paryskiego ratusza Hôtel de Ville, ogromnym balonem braci Montgolier i z wieżą Eiffel'a w skali 1/2. Na jej pierwszym poziomie znajduje się luksusowa restauracja. A wewnatrz kasyna – pod sztucznym niebem z płynącymi chmurkami – uliczki Paryża: drzewa, latarenki, ławeczki, na których siedzą (metalowe – po bliższym przyjrzeniu się) postacie charakterystyczne dla tego miasta, domki żywcem jak przeniesione ze starego Paryża, paryskie kafejki, posągi, żelazne kraty stacji metra, a w powietrzu – paryskie melodie. Recepcja hotelu jest urządzona z przepychem. Kryształowe żyrandole, na ścianach obrazy (podobno niektóre to oryginalne dzieła francuskich impresjonistów).



Balon braci Montgolier przed hotelem-kasynem "Paris"



Hotel-kasyno "Luxor"

Hotel-kasyno Luxor zbudowano w kształcie 30-sto piętrowej oszklonej czarnymi szybami piramidy ("czwarta największa piramida świata"), obok której spoczywa pełnej wielkości sfinks. Dwudziestowieczny Sfinks ma laserowe oczy i bardziej wyraźne rysy niż egipski ory-

ginał. Wewnatrz piramidy – kopie posagów faraonow i bogów egipskich oraz muzeum – świetna replika grobu faraona Tutankhamun'a, który sprawował w Egipcie władzę w latach 1333-1323 przed Chrystusem. (Gdy w 1992 r. byłam w Dolinie Królów koło prawdziwego Luksoru w Egipcie, grob Tutankhamun'a był chwilowo niedostępny, ale w Kairskim Muzeum Narodowym obejrzałam większość skarbów znalezionych w tym grobie, jedynym niesplądrowanym przez antycznych złodziei; wcześniej jeszcze, bo w 1967 roku widziałam w Paryżu te wszystkie przedmioty na objazdowej wystawie.) W Las Vegas byłam szczerze zafascynowana repliką tego grobu ze wszystkimi szczegółami. Organizatorzy oferuja indywidualny przenośny magnetofon ze słuchawkami zawierający opowieści o detalach grobu. Można więc chodzić dowolnie długo wewnątrz tego mini-muzeum i kilkakrotnie słuchać narracji o tamtych starożytnych czasach.

Amerykanie, zwłaszcza teraz w niespokojnych czasach terroryzmu, nie muszą już jeździć po świecie, by zobaczyć słynne miejsca. Mają ich miniatury w Las Vegas! Wielu ludziom to całkowicie wystarcza. (Słyszałam o jednej pani, która widząc w Paryżu wieżę Eiffel'a wydała okrzyk: " *Zobacz, ona zupełnie tak wygląda jak u nas, w Las Vegas!!"*)



Hotel-kasyno Mirage



Wulkan przed hotelem-kasynem "Mirage"

Hotel-kasyno "Mirage" ma wewnątrz tropikalną dżunglę z wybiegiem dla białego tygrysa, oraz tuż przy ulicy ogromny wulkan, który co 15 minut eksploduje podświetlonymi na czerwono fontannami, imitującymi lawę. Odpowiednie efekty akustyczne towarzyszą każdej erupcji. Znow – oryginalny, wizjonerski pomysł. Ten hotel-kasyno ma również wspaniały, rozległy, obrośnięty tropikalną roślinnością basen kąpielowy z wodospadami. A za basenem – "Secred Garden of Ziegfried and Roy" – mini zoo dwóch artystów-magików i miłośników/treserów zwierząt, którzy od 20 lat prowadzili dla publiczności Mirage'u wspaniałe widowiska. Około 15 lat temu widziałam ich "show" w Lake Tahoe. Białe tygrysy-albinosy znikały z klatek na scenie, albo się w nich pokazywały. To było dawno. Od tego czasu ich "show" został rozszerzony i znacznie bardziej "wymuskany". Najtańsze bilety teraz kosztowaly $120. Właśnie przed wyjazdem do Las Vegas w 2003 roku chciałam je zamówić przez Internet – ale dowiedziałam się, że przedstawienia są definitywnie odwołane. Okazało się, że nie wiadomo dlaczego, w czasie spektaklu kilka dni wcześniej, tygrys złapał Roy'a za szyję i wywlókł go ze sceny. Roy mocno krwawił, nastąpiło niedokrwienie mózgu i udar oraz paraliż jednej strony ciała. Ogromny szok dla całej Ameryki, a szczególnie dla Las Vegas, bo Roy i Ziegfried (Niemcy z pochodzenia, pedały zresztą) byli tam ogromnie popularni. Teraz Roy jest leczony w szpitalu w Los Angeles i otrzymuje dziennie tysiące listów od swoich miłośników.



Biały tygrys

W mini-zoo Roya i Ziegfrieda w basenie pływają delfiny, a w pięknym parku, wśród orientalnych rzeźb mieszkają różne dzikie zwierzęta: jest wytresowany słoń azjatycki, który gra na harmonii, lampart, oraz duża liczba tygrysów i lwów, głównie albinosy himalajskie, wszystkie tamże urodzodzone, wychowane i wytresowane przez Roy'a i Ziegfrieda i występujące z nimi na otwartej scenie teatru Mirage'u. Wszyscy mają nadzieję, że Roy wyzdrowieje i ich unikalne widowiska zostaną wznowione.



Żyrandol Chichuly w Bellagio

Chyba najpiękniejszy wystrój wewnętrzny ma hotel-kasyno "Bellagio". Lobby hotelu, udekorowane setkami kolorowych żyrandoli-kwiatów zrobionych ze szkła – dzieło znanego amerykańskiego artysty Dale'go

Chichuly'ego jest imponujące. Piękna i elegancka sala "Conservatory", z łukami fontann, pod którymi można się przecgadzać, pełna zawsze nowych świeżych kwiatów, została uznana przez vox populi właściwym tłem zdjęć świeżo poślubionych małżonków. Zawsze widzi się tam ślubne pary z orszakami i czeredą fotografów. Kasyno Bellagio zawiera pasaże handlowe stylizowane na bogate włoskie ulice, przy których ciągną się firmowe sklepy Versace, Gucci, Armani. A przed budynkiem Bellagio, na stawku – co godzinę odbywa się kilku-minutowy koncert ze skoordynowanym "baletem" ogromnych fontann, które przytulają się do siebie, obejmują, eksplodują, układają w serca, lub korony. Wspaniałe, niezwykłe widowisko!! Szczególnie było one piękne z akompaniamentem muzyki "The Prayer" Salemone Deon'a i Aureur'a Bocelli.



Fontanny "Bellagio"

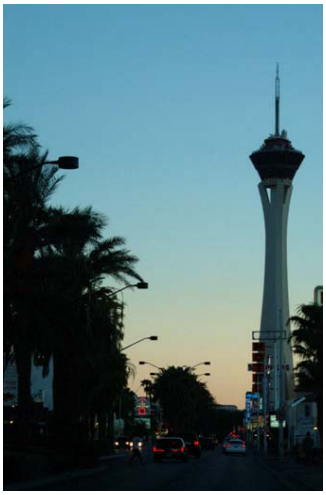
Budynek hotelu-kasyna "Excalibur" przypomina średniowieczny zamek, lub raczej bajeczny zamek Śpiącej Królewny z ogromnym mostem zwodzonym, wieżami z blankami. Przed wejściem stoją rycerze na koniach i ich giermkowie (choć sztuczni – na zdjęciach wyglądają jak prawdziwi). Pasaże handlowe wzorowane są na średniowiecznych zamkach angielskich. Królują rycerze okrągłego stołu i czarodziej Merlin. Kasyno to oferuje też, oczywiście poza hazardem, sporo zabaw i pokazów dla dzieci, aczkolwiek i starszym imponują one nowoczesną techniką. Na przykład, pokazy lasereowe, albo widowisko w fosie zamkowej, gdzie co godzinę pojawia się ogromny, ziejący ogniem smok, którego następnie pokonuje dzielny rycerz...



Hotel-kasyno "Excalibur"



Część wystroju "Conservatory"



Hotel-kasyno "Stratosphere"



Iglica hotelu-kasyna "Stratosphere" z wagonikami

Hotel-kasyno "Stratosphere" ma 107-piętrową, blisko 400-metrową wieżę z iglicą (1,149 stóp; jest to najwyższa budowla na zachód od Mississippi). Tuż pod iglicą jest dookoła otwarty taras, z którego można obejrzeć wspaniałą panoramę Las Vegas i okolicznych gór. A wokół iglicy – perwersja – otwarty wagonik z pasażerami jeździ na przyczepionych tam szynach, spiralnie w dół i w górę i naokoło. Pasażerowie oczywiście wrzeszczą jak opętani. Ale to jeszcze nic. Perwersja dosięga szczytu w następnej atrakcji Stratosphere'y. Na tym otwartym tarasie pod iglicą na ruchomej obrotowej w dół i w górę platformie zmontowano szyny oraz otwarty wagonik dla ośmiu osób. Platforma wysięgnikowo umocowana jest ze sześć metrów poza wieżę. Delikwenci siedzą w wagoniku, który z ogromnym



Wagonik w przestrzeni



Wagonik leci w dół poza wieżę

przyspieszeniem 4g*, odczuwając się nieważkość ciała, zjeżdża około 10 metrów w dół po tej platformie-pochylni, w przestrzeń. Blisko 100 metrów na dole nic pod wagonikiem nie ma… Potem jednak wagonik zwalnia, zatrzymuje się, pochylnia wznosi się w górę, i też z tym samym przyspieszeniem 4g wagonik wraca do tyłu. Cała zabawa powtarza się kilka razy przy akompaniamencie wycia i wrzasków pasażerów. Nawet ludzie oglądający tę zabawę z bliskości tarasu mają zawroty głowy! Zjeżdżaliśmy windą z tej wieży z grupą dziwnie milczących 12-stolatków z rozbieganymi oczyma (nota bene nie widzieliśmy starszych niż 12-letnich maluchów, którzy by próbowali tych mrożących krew w żyłach rajdów). Zapytałam jednego z nich czy spróbował atrakcji Stratosfery. "Tak." "A którą?" "Obie." "A jak się czujesz?" "….Dizzy… (kręci mi się w głowie)" — ledwo wymamrotał.



Widok Las Vegas z okna restauracji hotelu-kasyna "Stratosphere"

Dla mniej odważnych turystów, na 106-tym pietrze Steratosfery znajduje się restauracja z 360-stopniowym widokiem Las Vegas.



Hotel-kasyno "Treasure Island"

Fronton hotelu-kasyna "Treasure Island" przypomina Karaibskie domki wokół portu. Laguna przed budynkiem służy bezpłatnemu pół-godzinnemu pokazowi walki dwóch pełnowymiarowych, chyba ze trzypiętrowych galeonów pirackich. W końcu spektaklu, któremu towarzyszą wielo-decybelowe atrakcje akustyczne, jeden z galeonów zostaje całkowicie zatopiony w lagunie. Liczni widzowie tłoczą się na obrzeżach jeziorka i mostkach wokół.



Walczące galeony

Przed wejściem do hotelu-kasyna "Ceasar's Palace" są piękne fontanny, oraz posągi Cezara i innych władców rzymskich. Wewnątrz kasyna – wybrukowane dużymi blokami kamieni – rzymskie ulice. Na wewnętrznych placach znajdują się wspaniałe rzymskie fontanny z plejadą "marmurowych" rzeźb rzymskich Bogów. Jedna z nich jest kopią fontanny Di Trevi. Niektóre z fontann "ożywają" w czasie co-godzinnego 10-cio minutowego spektaklu, związanego z zatopieniem Atlantydy. A na jednej z uliczek kasyna "Caesar" stoi wielopiętrowy… Koń Trojański… Wokół maszyn hazardowych uwijają się kelnerki w strojach Kleopatry i półnaga męska obsługa w przebraniu rzymskich centurionów.



Ceasar's Palace



Autorka z Lewusiem pod nogami Konia Trojańskiego



Element bramy triumfalnej "Caesar Palace"

W hotelach-kasynach "Caesar's" i "Alladin" stworzono wewnętrzne pięknie wystrojone ulice i place ze sztucznym niebem z płynącymi obłokami. W pewnym miejscu z tego nieba w Alladynie co godzinę pada do kanalu na ulicy autentyczny deszcz, a grzmoty i błyskawice imitują srogą burzę… Po obu stronach kanału są ulice, a przy nich butiki i sklepy z pięknie udekorowanymi wystawami.

* "g" oznacza przyspieszenie ziemskie, $g = 9.81 m/s^2$

Budynek hotelu-kasyna Aladin ozdobiony jest sporym wodospadem, który wypływa wprost ze sztucznej skały. W środku kasyna witają wonie, dźwieki i widoki Arabii.



Hotel-kasyno Alladin

Na wewnętrznych uliczkach umieszczono pasaże handlowe, wzorowane na miastach arabskich. Widać, że są to różne miasta, z różnych odłamów kulturowych islamu – motywy zwierzęce, albo geometryczne rozety. Na balkonach domów rozwieszone są perskie dywany. Wąskimi uliczkami przechadzają się biało ubrani Beduini pozdrawiający turystów słowami „*Salem alejkum*". Można znaleźć się nagle pod kopułą meczetu. Przed wejściami do sklepów skąpo, choć tradycyjnie odziane huryski zachęcają do wejścia. Na placykach rosną przysadziste drzewa oliwne. Są nawet riksze i rikszarze, co przez zmęczonych chodzeniem turystów jest mile widziane.



Arabskie motywy Alladin'a

Tuż obok znajduje się historyczny hotel-kasyno Flamingo, związany z Bugsy Siegel'em, kalifornijskim gangsterem, który w 1941 roku otworzył pierwsze kasyno El Rancho Vegas, następnie kasyno Last Frontier (1942 r.), zakładając w ten sposób podwaliny obecnego Las Vegas. Dziś przypisuje się mu również zbudowanie Flamingo (1946 r.), ale był on tylko jego współwłaścicielem. Portrety Siegl'a w sali gier Flamingo przypominają jego zasługi i związaną z nim legendę. Kasyno to, jako dość stare, jest niestety jednym z najmniej ciekawych, a różowe, neonowe flamingi zdobiące je dookoła nie rekompensują poczucia, że wygląda jak część tandetnego wesołego miasteczka.



Hotel-kasyno Flamingo

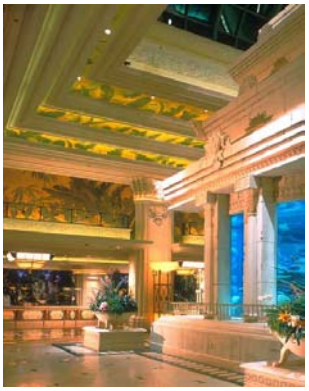


Bugsy Siegel



Hotel-kasyno Mandalay Bay

Na południowym krańcu Strip'u znajduje się kasyno Mandalay Bay z eleganckim i dość oryginalnym wystojem w hinduskim stylu: dużo zieleni, rzeźb słoni, hinduskich posążków. Atrakcją tego kasyna jest akwarium z rekinami oraz piękny teren plaży i zabaw wodnych, ocieniony palmami pod prażącym słońcem.



Wnętrze kasyna Mandalay Bay

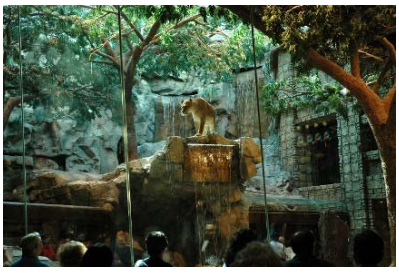


Ogromna plaża hotelu Madalay Bay

Manadalay Bay, Luxor, Excalibur, Nowy York, i Bellagio połączone są szybkim, klimatyzowanym tramwajem, który jeździ na tyłach kasyn, przewożąc szybko tłumy graczy i turystów z kasyna do kasyna.

Kasyno MGM Grand, do wnętrza którego wchodzi się przez olbrzymią paszczę lwa, ma wewnątrz tropikalną dżunglę ze sztucznymi i żywymi zwierzętami.

Kasyno "Circus Circus" oferuje cogodzinne rozmaite programy cyrkowe na dużej arenie. Kilkanaście lat temu kasyno to otworzyło ogomny zadaszony park typu "wesołego mias-



Żywa lwica w dżungli hotelu-kasyna"MGM Grand"



Karuzela "Chaos" w parku Adventuredome hotelu-kasyna "Circus Circus"

teczka", Adventuredome. Jedną z atrakcji jest tam karuzela "Chaos", która nie tylko się kręci lecz zmienia oś obrotów, a wagoniki z miłośnikami mocnych wrażeń dodatkowo obracają się wokół własnej osi. Najbardziej jednak wyszukaną atrakcją jest tam kolejka "roller coaster Canyon Blaster", jadąca poprzez ciemne tunele, przejeżdżająca pod wodospadem i robiąca podwójne pętle i korkociągi z szybkością 55 mil (88.5 km) na godzinę.

To wszystko – to jedynie niektóre atrakcje oferowane przez kasyna Las Vegas.

Każde kasyno oferuje również szeroki wachlarz rozrywek estradowych. Na mniejszych estradach rozsianych po kasynach różne zespoły muzyczne grają i śpiewają prawie 24 godziny na dobę. Te występy są darmowe dla klientów kasyn. Niemal każde kasyno ma również wielką salę teatralną, często ze stolikami obiadowymi i z kelnerską obsługą. Wieczorami odbywają się przedstawienia, zwykle musical'e, albo występy renomowanych artystów czy piosenkarzy (pamietamy naszą Violette Villas w Las Vegas…). Najbardziej jednak widowiskowymi są śpiewająco-tańczące rewie, czasami topless'owe, toczące się w niezwykle szybkim tempie przy akopaniamencie bardzo głośnej muzyki i ze zmieniającymi się bardzo szybko dekoracjami. W Reno i w Lake Tahoe bywałam na wielu takich rewiach i innych oferowanych przez kasyna atrakcyjnych przedstawieniach. Najgłębiej zapadła mi w pamięć rewia "Hello, Hollywood, hello!" Byłam na niej chyba z 5 razy na przestrzeni kilku lat i w czasie każdego następnego występu coś nowego i facynującego zauważałam i odkrywałam. Tak szybko i absorbujaco ta rewia się toczyła…

Ostatnio najbardziej wyszukane rewie oferuje *Cirque du Soleil*. Na poczatku lat 1990-tych wystawili tajemniczą "*Mystere*". Potem był "*hit*" o nazwie "*O*", podczas którego artyści-akrobaci nurkowali, tańczyli i śpiewali w ogromnym basenie. Teraz "tylko dla dorosłych" rewia "*Zumanity*" przedstawia rutyny "*showgirls*".

Obecnie coraz więcej znanych producentów i reżyserów z Nowego Yorku przenosi sie do Las Vegas.

Coraz wiecej również sławnych "szefów kuchni" z wielkich miast przenosi sie do Las Vegas, albo przynajmniej zakłada tam filie swoich renomowanych restauracji. Dania oferowane w restauracjach Las Vegas stają się coraz bardziej wyrafinowane (i droższe). W szybkim tempie miasto to staje się "bufetem świata" Numer 1.

Bardzo często właśnie w Las Vegas lokuje się najrozmaitsze ogromne zjazdy, zloty, konferencje, targi (na przykład nowości elektronicznych), albo zawody sportowe (na przykład walki bokserskie albo Sumo). Oprócz specjalngo Centrum Kongresowo/Wystawowego (Convention Center), które może pomieścić ponad 100 tysięcy uczestników i które należy do miasta, każdy hotel-kasyno ma kilka ogromnych sal do wynajęcia na najrozmaitsze okazje (na przykład wesela, spotkania rodzinne lub spotkania dawnych absolwentów jakiejś szkoły).

W porównaniu z dawnymi laty atmosfera Las Vegas radykalnie zmieniła się. W przeszłości właściciele kasyn rozstawiali gęsto swoich goryli, by wyłącznie pilnowali interesu, czyli zostawiania przez klientów jak największej ilości pieniędzy wewnątrz kasyn. Teraz ta zabawa zatoczyła ogromne koło. Teraz dba się dużo bardziej o klienta, jego potrzeby, jego rodzinę. Głaska się klienta, manuje, oczarowuje. Wszystkie te darmowe pokazy przyciągają ludzi. Pomiędzy kasynami stworzono najróżniejsze udogodnienia: ruchome chodniki, ruchome schody, albo szybkie kolejki dla wygody klientów. Oczywiście głównie po to, by ci klienci szybciej docierali od jednych do drugich maszyn i stolików hazardowych… Wszechogarniająca atmosfera "urlopowego" luzu, zabawy, relaksu i kompletnej beztroski udziela się wszystkim przybyszom już na lotnisku Las Vegas. W tej atmosferze, metalowe, plastikowe czy gipsowe kopie Pałacu Dożów, Wieży Eiffla, Fontanny Di Trevi, rzymskich rzeźb i innych pseudo-antyków głęboko fascynuje i wcale nie pozostawia wrażenia tanich i kiczowatych. Imponuje raczej jako pomysł i jego realizacja, za którą stoi najnowsza technologia i najzolniejsi ludzie.



Ulica Fremont z niezwykłym dachem

Najstarsze kasyna znajdują się ciągle w historycznym centrum Las Vegas, w okolicy ulicy Fremont. Aby uatrakcyjnić odwiedzanie tych starszych kasyn, cała ulica Fremont na wysokości około dziesiątego piętra została pokryta kopulastym ażurowym "dachem" z ponad dwoma milionami trójkolorowych (żółto-niebiesko-czerwonych) żarowek. Światło tych żarówek jest komputerowo sterowane, zmieniając bardzo szybko emitowany dowolny kolor i jego intenstwność, tworząc w sumie animowane wielokolorowe obrazy. Cały ten "dach" jest więc powiększonym i wydłużonym gigantycznym ekranem komputerowego monitora. Codziennie, tuż po zmroku, można podziwiać wynik: bezpłatne, podniebne, co-godzinne, 10-minutowe, à la filmowe, różnorodne pokazy, ruchome obrazy na długości całej ulicy, wzbogacone oszałamiającą oprawą muzyczną. Ulica jest zamknięta dla ruchu kołowego, a tłumy turystów tłoczą się kręcąc wokół pozadzierane głowy, by objąć ogrom tych obrazów. W okresie pomiędzy pokazami tłum wałęsa się po ulicy, kupując tanie pamiątki (głównie made in China) w budkach i sklepikach, ale najczęściej ląduje w pobrzeżnych kasynach. I o to właśnie chodzi menadżerom kasyn. Rozumowanie szefów kasyn jest proste: przyciągnięcie w to miejsce turystów za cenę owych darmowych spektakli niezawodnie wiąże się z ich "wstąpieniem" do kasyn i poprobówaniem szczęścia w setkach możliwych wariantów gier jakie te kasyna oferują.

Najpopularniejsze gry w kasynach to klasyczny "black jack" (oko), ruletka, "crap" ("ropucha" – stół z kostkami), baccarat, keno (totolotek), poker i video poker, oraz "jednoręczni bandyci" (teraz już "bezręczni", głównie elektroniczni i w to wielu wersjach). Ponoć największe szanse wygrywania mają crap i oko, ale liczą się tu poważne umiejętności gracza, włączywszy w to fotograficzną pamięć. Najmniejsze szanse daje "jednoręki" i keno. Ponieważ teraz wiekszość gier na maszynach jest sterowana elektronicznie, szanse wygrywania nie są tylko sprawą losowego przypadku. Gdy któremuś klientowi zabłyśnie szczęście fortuny, następne setki hazardzistów nie mają żadnych szans wygrania, bo kasyno musi sobie odbić stratę.

Kasyna charakteryzowane są kilkoma specyficznymi szczegółami: są one otwarte 24 godziny na dobę, nie mają okien, nie mają strzałek kierunkowych do wyjść, nie mają zegarów (czas nie może wchodzić w rachubę!), a liczne lustra, szczególnie na suficie, to szyby, przez które personel kasyna śledzi klientów (lustra weneckie, "*eye in the sky*"). Teraz oczywiście dodatkowo wszędzie umieszczone są ukryte kamery, rejestrujące dokładnie wszystko co się dzieje wewnątrz. Kasyna zatrudniają też armię detektywów anty-szulerskich, tzw. Sokołów Maltańskich, którzy zdobyli doświadczenie w "Akademii" na Malcie, założonej przez brytyjskiego matematyka, Ramsay'a.

Kasyna stanowią nieodłączną część hoteli. Liczne restauracje wewnątrz samych kasyn, kafejki, bary, oraz skąpo ubrane lub wrecz topless'owe kelnerki koktailowe, snujące się wszędzie wokół maszyn i stolików hazardowych, przynoszące napoje i zakąski, pozwalają hazardzistom grać bez przerwy dniami i nocami bez opuszczania kasyna. Gdy któryś hazardzista zaczyna wygrywać, kelnerki przynoszą mu całkiem darmowe drinki, byleby zbyt wcześnie nie opuścił stolika.

Wentylacja zatłoczonych i zadymionych dymem papierosowym kasyn polega na nieustannym i superwydajnym układzie klimatyzacji: pompowania, wysysania i cyrkulacji chłodnego powietrza, wzbogacanego tlenem. Kasyna zawsze dostarczają miłej ochłody po przemaszerowaniu odcinka ulicy w ponad 30-stopniowym upale!

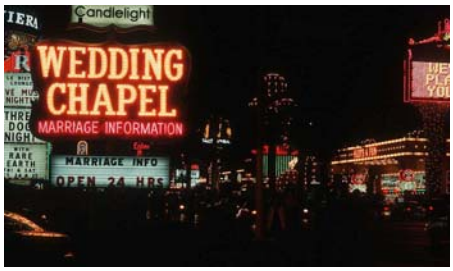
Kasyna mają swój własny żargon. Na przykład punkt wydawania żetonów i wymiany pieniędzy nazywa się "*cage*", czyli "klatka" (rzeczywiście zawsze front takiej kasy jest, nie bez kozery, zakratowany), "*bill*" to banknot 100-dolarowy, "*whale*" (wieloryb) to gracz, który przyjechał by zagrać za więcej niż milion dolarów, "*ringer*" to pracownik kasyna, podstawiony by podbijać stawki.

W kasynach znajduje pracę ponad 60% mieszkańców Las Vegas!

W sumie Las Vegas jest zupełnie unikalnym miastem. Nie ma na świecie innego podobnego miejsca, które byłoby tak pełne ukrytej hipokryzji, powierzchowności i sztuczności, popartej jednak najnowocześniejszą technologią w rękach najbardziej uzdolnionych na świecie inżynierów, naukowców i artystów, miejsca mamiącego fantastycznym lecz bardzo powierzchownym blichtrem tylko w celu przyciągnięcia ludzi do kasyn by zostawiali tam swoje pieniądze. O mieście tym krążą bardzo przeciwstawne opinie – od "stolicy najbardziej wyuzdanej rozpusty i największego kiczu" – po ekscytujące, "unikalne zjawisko, którego nigdzie indziej na świecie nie można zobaczyć".

Motto Las Vegas brzmi: "*No one does it better*" (Nikt nie zrobi tego lepiej). Rzeczywiście. Jest to miasto unikalne. Faktycznie – jak dodaje purytańska wiekszość Ameryki – nigdzie indziej na świecie tak łatwo nie wpada się w alkoholizm, rozwodzi się, bankrutuje i popełnia samobójstwo. Statystyka niestety potwierdza owe "oszczerstwa". Las Vegas znajduje się na czwartym miejscu w statystyce najbardziej stresogennych dla jego mieszkańców miast USA.

Na zapleczach kasyn kwitną lombardy, gdzie zastawić można wszystko. Ich hasłem jest, że "nielegalne są jedynie zakłady dotyczące wyborów prezydenckich oraz zakłady, których stawką jest utrata zdrowia lub życia". W tych lombardach można znaleźć wszystko: osobiste odznaki, medale, monogramowane medaliki i obrączki, złote zęby, oraz tysiące innych wartościowych, a nawet nieco "przechodzowanych" przedmiotów. Okazuje się, że mniej niż 1% ludzi wraca po zastawiony towar! Dobre miejsce robienia zakupów dla bogatszych nie-hazardzistów…



Jedna z kaplic udzielających ślubów

Słynny aktor i piosenkarz Frank Sinatra, współwłaściciel starszych istniejących ciągle hoteli-kasyn Sands Hotel i Desert Inn, śpiewał: "Las Vegas to miasto gdzie traci się pensje, dziewictwo i wątrobę".

Nie dawno miasto Las Vegas zdobyło jeszcze jedno miano: "Światowej stolicy ślubów"! Setki kaplic dowolnej religii udziela miliony ślubów rocznie. Nasza rodaczka, Pani Lola z Wrocławia jest menadżerką popularnej kapliczki "Little White Chappel, drive-up window". Za kilkadziesiąt dolarów można tam bez opuszczania samochodu otrzymać zarówno ślub jak i rozwód (nie jednocześnie). W cenę ślubu włączone jest wręczenie delikwentom bukietu kwiatów i zrobienie pamiątkowego zdjęcia. Wewnątrz kapliczki, zamiast obrazów świętych, wywieszone są zdjęcia byłych klientów, głównie znanych gwiazd Hollywood'u i pop art'u.


Władzio Valentino – Lee Liberace

Jednym z najbardziej szanowanych obywateli Las Vegas był milioner, Władzio Valentino, urodzony w 1919 roku, syn Polki i Włocha, znany obecnie jako Lee Librace. Jego talent muzyczny odkrył Ignacy Paderewski i pomógł mu w zdobyciu stypendium na naukę. Liberace grał na fortepianie wszystko, i klasykę i nowości, tak wspaniale i przystępnie dla każdego ucha, a do tego występował zawsze w super-atrakcyjnych ubiorach, że stał się idolem i najbardziej popularnym, najlepiej opłacanym muzykiem na świecie, o czym można przeczytać w Księdze Rekordów Guinness'a. Kochały się w nim wszystkie kobiety, aczkolwiek on uznawał tylko jedyną kobietę na świecie, swą matke, Polkę. Miał za to plejadę swoich męskich przyjaciół i niestety stał się jedną z pierwszych ofiar AIDS'u. Zmarł w latach 1980-tych. Jeszcze za jego życia powstało w Las Vegas muzeum jego imienia. Wystawione są tam sceniczne "królewskie", wyszukane luksusowe ubiory "Mr. Showmanship", jak go nazywano, jego bogata biżuteria, meble, fortepiany, oraz kilka samochodów z karoseriami wybijanymi


Jedna z sal Liberace Museum

świecidełkami i prawdziwymi drogimi kamieniami. Wiele zdjeć ilustruje jego bogate i super ekstrawaganckie życie. Kobiety, które pracują w tym muzeum ciągle mówią o nim z miłością w głosie. Liberace stworzył szereg fundacji, które pomagają rozwijać się młodym talentom muzycznym, a w Liberace Museum odbywają się najrozmaitsze imprezy muzyczne, pomnażające zasoby owych fundacji. (Posłuchać nieco muzyki Liberace, jak również obejrzeć samego mistrza można na portalu internetowym www.liberace.org/index_flash.htm).

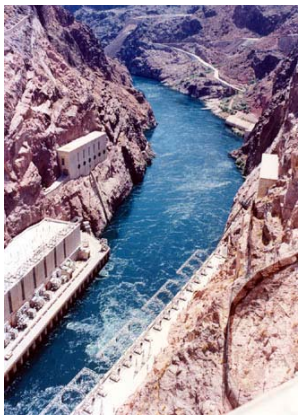
W 1999 roku w hotelu-kasynie Venetian otworzono trzecie na świecie Muzeum figur woskowych Madame Tussauds (drugie po londyńskim, istniejącym od 1835 roku, znajduje sie w Amsterdamie; otworzono je w 1977 roku). Dzięki nowoczesnej technice niektóre figury – głównie amerykańskich gwiazd – są animowane. Wprowadzono też interakcje: zwiedzający mogą się przebrać, na przykład w ślubną suknię, i pozować do zdjęcia z woskowym panem młodym, na przykład – Dean'em Martin'em, uścisnąć rękę Prezydentowi Bush'owi, lub śpiewać na scenie z Elvis'em Pristley'em. (Nota bene, pierwsze występy Elvis'a Pristley'a w Las Vegas w 1956 roku były zupełnym fiaskiem. Dopiero 13 lat później, gdy stał się już znanym artystą, jego rewie w Hilton'ie uzyskały ogromne powodzenie).

W Las Vegas znajduje się jeszcze kilka innych ciekawych muzeów: "Nevada Test Site History Center", gdzie można się dowiedzieć o amerykańskim programie dotyczacym energii jądrowej, oraz Muzeum Przyrodnicze, z basenem pełnym rekinow i z animowanymi dinozaurami.



Zapora Hoover Dam na rzece Colorado

Wspomniana wyżej zapora, Hoover Dam, na rzece Kolorado w wulkanicznym wąwozie Black Canyon na granicy stanów Newady i Arizony, jest też warta zwiedzenia. Zbudowano ją w latach 1930-36, w okresie wielkiej depresji, oferując zarobek ponad 5-ciu tysiącom pracowników. Zapora z betonu ma wysokość 222 m, a długość 391 m i jest największą w Ameryce. Ilość betonu, który na nią zużyto pozwoliłaby na zbudowanie dwupasmowej szosy z Nowego Yorku do San Francisko! Ciekawie też tę zaporę budowano: wyryto dwa równoległe tunele po obu stronach biegu rzeki Kolorado. Gdy były one gotowe, zaczęto zasypywać rzekę w wąwozie, a więc rzeka musiała zmienić koryto i woda zaczęła płynąć owymi tunelami. Budowniczowie uzyskali czyste pole operacyjne do czasu skończenia zapory.



Widok z zapory Hoover'a

Obecnie owe tunele są używane do kontrolowanego doprowadzania wody do 17-tu turbin wodnych o całkowitej mocy przekraczającej 2 gigawaty, produkujacych elektryczność: 4 miliardy kilowato-godzin rocznie.

Spiętrzona woda rzeki Colorado stworzyła największe na świecie sztuczne jezioro Mead, oferujące obecnie szeroki wachlarz rekreacyjnych rozrywek wodnych.



Hoover Dam



Linie wysokiego napięcia przesyłające prąd z elektrowni Hoover Dam

Niestety zapora Hoover'a stanowi łasy kąsek dla terrorystów. W zwiazku z tym, wszyscy zwiedzający muszą teraz podobnie jak na lotniskach, przechodzić, ścisłą kontrolę antyterrorystyczną (nasz przyjaciel, Lewuś, musiał zdjąć szelki, bo ich metalowe spinacze powodowały piszczenie na bramce; potem,



Sztuczne jezioro Mead

gubiąc prawie spodnie ku uciesze gawiedzi, z trudem te szelki na nowo instalował). Ze względu na zagrożenie, turystom nie pokazuje się też tyle, ile pokazywano wewnątrz tamy poprzednio (a ceny biletów wzrosły…).



Statek wycieczkowy "Desert Princess" na jeziorze Mead przypomina dawne parowce Mississippi

Zapora powstała w czasie prezydentury Republikanina Herbert'a Clark'a Hoover'a, z wykształcenia inżyniera-górnika, wielkiego promotora regulacji rzek, i początkowo nazywano ją "Hoover Dam". Potem jednak, od roku 1934, Demokrata Roosevelt zostal Prezydentem i natychmiast zmienił nazwę zapory na "Boulder Dam" (od nazwy pobliskiej miejscowości). Dopiero w 1947 roku poprzednia nazwa została przywrócona przez Republikańskiego Prezydenta Trumana.

Hoover Dam nie jest jedyną zaporą na rzece Kolorado. Powstała cała ogromna sieć zapór na tej rzece, jak również na jej dopływach, które obecnie nie tylko w kontrolowany sposób nawadniają ogromne połacie okolicznych pustyń lecz również zapobiegają tragicznym uprzednio powodziom w dolnych odcinkach tej wielkiej rzeki.

Jeszcze jedną atrakcją Las Vegas jest po prostu Matka Natura. Łagodny pustynny klimat i dostatecznie dużo wody pozwoliły na stworzenie wokół Las Vegas pięknych parków i wspaniałych pól golfowych.

Tuż przy Las Vegas znajduje się "najlepiej strzeżony sekret" Las Vegas, Red Rock Canyon – niewielki łańcuch spektakularnych czerwonawych piaskowych gór, zawierających wiele petroglifów pozostawionych na skałach przez antycznych Indian Anasazi, którzy zamieszkiwali te strony. Kanion ten stał się Miejscowym Regionalnym Parkiem. Przy wejściu do Parku znajduje się interaktywne nowoczesne mini-muzeum. Tysiące wolontariuszy pracowało i dalej pracuje przy wytyczaniu pieszych, rowerowych i konnych szlaków turystycznych w kanionie. Najciekawsze prowadzą na szczyt Turtlehead i na Calico Tanks, skąd roztacza się szeroka panorama pustyni Mojave. Od czasów "gorączki złota" i wbrew popularnemu mniemaniu, że nie mogą się rozmnażać, w Kanione żyją zdziczałe muły, które uciekły poszukiwaczom złota.



Autorka na tle gór Red Canyon



Red Canyon pod Las Vegas



Dzikie muły kanionu Red Rock

A dalej za Kanionem i wokół Las Vegas – pustynie. Na południe – pustynia Colorado, na zachód – Dolina Śmierci, na północ – pustynia Mojave z poligonami atomowymi wielkości obszaru Polski, na wschód – pustynny płaskowyż, Shivwitz Plateau, a w nim – Wielki Kanion rzeki Kolorado. Ten ostatni – to następna ogromna atrakcja Ameryki.



Strip w nocy. Na pierwszym planie kopia nowojorskiego wieżowca Chrysler'a Z prawej – hotel-kasyno Tropicana. W głębi z lewej – Las Vegas'owska wieża Eiffel'a i balon Montgolier'ów przed hotelem-kasynem Paris. Z prawej strony Paris'a – Hotel-kasyno Alladin, a z lewej – hotel-kasyno Bally's. W środku na horyzoncie – wieża hotelu-kasyna Stratosfera.

Napisane w listopadzie 2003
Uzupełnione w grudniu 2005